

Ks. Bogdan Biela*

Katowice

PRZYGOTOWANIE DALSZE I BLIŻSZE DO SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA

Kościół z woli Chrystusa kontynuuje mocą Ducha Świętego dzieło pośrednictwa zbawczego. Czyni to między innymi przez sakramenty uzdrowienia: pokuty i namaszczenia chorych (por. KKK 1421).

Ci, którzy przystępują do sakramentu pokuty otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwami (KK 11).

Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium*, Soboru Watykańskiego II, poświęciła reformie sakramentu pokuty jedno tylko, następujące zdanie: „Obrzędy i formuły sakramentu pokuty należy tak poprawić, aby jaśniej wyrażały naturę i skutek tego sakramentu” (nr 72). Posoborowe wskazania dotyczące sakramentu pokuty zawarte są zwłaszcza we wprowadzeniu do *Ordo Paenitentiae*¹,

* **Bogdan Biela**, ks. dr hab. teologii – ur. 1959 r. w Rydułtowach, prezbiter archidiecezji katowickiej, pastoralista. Doktorat – 1991 (Katolicki Uniwersytet Lubelski), habilitacja – 2006 (Uniwersytet Opolski). W latach 1991–2001 wykładowca teologii pastoralnej w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach, diecezjalny duszpasterz akademicki i diecezjalny duszpasterz służby zdrowia. Od 2001 roku adiunkt w Zakładzie Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor książek: *Kościół – wspólnota*, Katowice 1993; *Wypłyn na głębię miłości*, Katowice 2001; *Zarys koncepcji teologii pastoralnej ks. Franciszka Blachnickiego*, Katowice 2004; *Parafia miejscem urzeczywistniania się komunii Kościoła*, Katowice 2006. Opublikował też ponad 100 artykułów naukowych i popularno-naukowych z zakresu teologii pastoralnej. Szczególne zainteresowania: eklezjologia pastoralna, duchowość komunii, posoborowa odnowa parafii.

¹ Watykan 1974. Wyd. polskie: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* (OP), Katowice 1981. Warto w tym miejscu przywołać na pamięć również konstytucję apostolską

w adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia* (ReP)² oraz w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* (nr 1422–1498). Trzeba za powszechną opinią powtórzyć, iż oczekiwania i cele przyświecające soborowej reformie i odnowie omawianego sakramentu nie spełniły się. Przyczyny takiego stanu rzeczy są wielorakie. Wiążą się z jednej strony z osłabieniem wiary w Boga, z religijną obojętnością, brakiem wrażliwości moralnej, zacieraniem świadomości grzechu, znieczuleniem sumienia (por. ReP 18). Z drugiej zaś strony, reforma z małymi wyjątkami sprowadziła się jedynie do czysto obrzędowych i technicznych zmian, co okazało się brzemienne w negatywne konsekwencje, zwłaszcza tam, gdzie zmianom tym nie towarzyszyła pogłębiona formacja teologiczna³.

Główne źródło współczesnego kryzysu sakramentu pokuty można powiązać ze zredukowaniem całej praktyki pokutnej do indywidualnej spowiedzi, kosztem zaniechania w praktyce pokutnej pozasakramentalnych form gładzenia grzechów. Tak kwestię tę widzi *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który stara się uwzględnić najczęściej wysuwany przez teologów i duszpasterzy postulat przewyciężenia izolacji sakramentu pokuty od stałej postawy pokutnej chrześcijanina, czyli od całego procesu nawrócenia i pojednania (por. nr 1423–1439)⁴. W formowaniu wiernych trzeba zatem mówić o przygotowaniu dalszym oraz bliższym do sakramentu pokuty i pojednania. Dla duszpasterstwa pokuty płyną stąd konkretne zadania, a także wnioski.

PRZYGOTOWANIE DALSZE DO SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA

Przygotowanie dalsze do sakramentu pokuty i pojednania wynika z faktu, że „Kościół nieustannie wzywa swoich wiernych do nawrócenia i odnowy”⁵. Tego typu działalność Kościoła dokonuje się przede wszystkim w ramach posługi przepowiadania słowa Bożego, a więc w oddziaływaniu kaznodziejskim i katechetycznym.

Pawła VI z 1966 roku, zatytułowaną *Paenitemini*, która w sposób obowiązujący do dziś określa i reguluje dyscyplinę pokutną w Kościele.

² Zdaniem niektórych autorów, zarówno synod biskupów z 1983 roku, jak i opublikowany rok później – w oparciu o propozycje końcowe synodu – dokument papieski, ograniczyły się do niektórych tylko problemów, zwłaszcza do spowiedzi usznej, nie wykorzystując tym samym w pełni szansy na ukazanie istoty i bogactwa pokuty i pojednania w Kościele. Por. C. Dooley, *Die Bischofssynode von 1983 und die Krise der Beichte*, „Concilium” 23 (1987), s. 100–106; L. Kaufmann, *Bischofssynode?*, „Orientierung” 54 (1990), s. 205–207; E. Mazza, *Il sacramento della Penitenza. Un confronto tra il Catechismo della Chiesa cattolica e il Rito della Penitenza*, „Rivista liturgica” 6 (1994), s. 782–797; H.J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty w odnowionej liturgii Kościoła*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie. Program duszpasterski na rok 1995/96*, Katowice 1995, s. 365, 366.

³ Por. H. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty...*, s. 367; *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, nr 68.

⁴ Zob. H. Sobeczko, *Sakrament pokuty i pojednania w nowym Katechizmie Kościoła Katolickiego* („Sympozja” 8), Opole 1995, s. 65–73.

⁵ Dekret Kongregacji Kultu Bożego wprowadzający *Ordo Paenitentiae*, w: OP, s. 8.

Trzeba zatem te odcinki posługi duszpasterskiej w sposób jak najbardziej świadomy, zasadniczy i systematyczny wpruć w służbę kształtowania w wiernych takiej świadomości i takich postaw, które by w dostatecznej mierze dysponowały do odbycia owocnej spowiedzi. Jest faktem, że w duszpasterstwie sakramentalnym zostały w sposób bardzo niebezpieczny zachwiane proporcje między *opus operatum* i *opus operantis*. Sakrament pojednania nie jest tu wyjątkiem⁶. Wiernym, by mogli przystąpić do konfesjonału, jako faktyczni a nie nominalni tylko penitenci, potrzebna jest rzetelna i pełna wiedza o grzechu, nawróceniu, pojednaniu i pokucie. Każde z tych pojęć ma bardzo bogatą treść. Aby ją w sposób poprawny, wyczerpujący i zrozumiały zaprezentować, trzeba podjąć nie byle jaki wysiłek. Jeśli go zabraknie, będzie to równoznaczne z pogłębieniem się istniejącego już kryzysu.

Wśród głównych przyczyn porzucania czy przynajmniej zaniedbywania spowiedzi, wymienia się zanikającą świadomość grzechu⁷. W ocenie tego zjawiska, choć nie zawsze w wystarczającej mierze, bierze się pod uwagę fakt, że pozostaje ono między innymi w niewątpliwym związku z niedostatkami przepowiadania kościelnego w tej materii. Przez lata uczono wiernych, że grzech jest świadomym i dobrowolnym przekroczeniem przykazania Bożego lub kościelnego. Jurydyczne ujęcie grzechu jest bez wątpienia prawdziwe, ale zbyt ubogie i jednostronne. Konsekwencją tego zubożenia i jednostronności jest niedojrzałość, schematyczność i bezduszość spowiedzi, a w ostatecznym bilansie jej nieskuteczność w dźwiganiu na wyższy poziom życia religijno-moralnego. Taki stan rzeczy nie sprzyja rozwojowi pogłębionej świadomości pokutnej. Nie można się zatem dziwić, że pewien procent penitentów coraz bardziej dystansuje się od sakramentu pokuty, a czasem zupełnie z nim zrywa⁸.

Aby zahamować ten proces, trzeba w przepowiadaniu dokonać swego rodzaju reinterpretacji grzechu, by wspomóc wiernych w dostrzeżeniu jego wewnętrznej istoty. To zaś wymaga przyjęcia do wiadomości, że grzech nie jest bynajmniej jakąś abstrakcyjną „obrazą” Boga, wynikającą z niepodporządkowania się Jego woli skodyfikowanej w pewnym zespole nakazów czy zakazów, ale w każdym wypadku zawiera w sobie element szkody dla tego, kto go popełnia, a także element krzywdy wobec innych ludzi i całej wspólnoty. Szkoła i krzywda są równoznaczne z zatrzymaniem się w rozwoju. Człowiek bowiem nie jest bytem ukonstytuowanym raz na zawsze, ale nieustannie się rozwijającym. W tej sytuacji można powiedzieć, że istnieje tylko jedno przykazanie: „być więcej”, co w języku Biblii wyrażone jest słowami: „będziesz miłował”. Wszelkie inne przykazania mają wartość o tyle, o ile wyrażają część treści zawartej w tym jednym, naczelnym. Stąd grzech oznacza zawsze bytowe pomniejszenie, zahamowanie

⁶ J. Salij, *Reforma sakramentu pokuty*, „Znak” 6 (1969), s. 743.

⁷ A. Młotek, *W nurcie teologii sakramentu pojednania*, „Homo Dei” 3 (1978), s. 190.

⁸ Por. T. Makowski, *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pokuty w duchu odnowionego obrzędu*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie...*, s. 381, 382.

w rozwoju, negatywną dezintegrację, co dokonuje się nie tylko przez działanie wyraźnie destruktywne, ale również przez zaniechanie czynienia dobra, czyli przez zaakceptowanie egzystencji biernej i małodusznej. W tym świetle można też poprawniej i pełniej uchwycić istotę sakramentalnego przebaczenia. Jego istoty nie powinno się sprowadzać do „odpuszczenia”, „darowania” czy „uwolnienia” od grzechu. Zasada się ono bowiem przede wszystkim na nowym stworzeniu, które oznacza coś więcej, aniżeli naprawienie tego, co zostało zniszczone przez grzech. Dlatego też grzech przebaczony jawi się paradoksalnie jako ogniwo we wzroście duchowym, a więc jako *felix culpa*. Wzrost ten ma miejsce jednak tylko wówczas, gdy penitent godzi się na to, by Chrystus wkroczył prawdziwie w jego życie⁹.

Mówiąc o roli głoszenia słowa Bożego, jako elementu przygotowania do sakramentalnej spowiedzi, należy także pamiętać, iż mówienie prawdy o grzechu, nawróceniu, pojednaniu i pokucie, to nie tylko informacja. Przepowiadane słowo Boże jest bowiem twórcze i skuteczne, zawiera w sobie moc i siłę nadprzyrodzoną – ono nie tylko coś objaśnia, ale i sprawia to, co objaśnia (por. Hbr 4,12). Jeśli słuchacz słowa Bożego przyjmuje z wiarą głoszoną mu Ewangelię o możliwości przezwyciężenia zła i grzechu, zostaje nie tylko doinformowany, ale i uzdolniony do rozprawienia się ze swoją słabością, do rzeczywistej przemiany i poprawy swojego życia. Przepowiadanie zatem słowa Bożego nie jest instruktażem, moralizowaniem. Jeśli więc posługa przepowiadania ma być tym, czym być powinna w swej najgłębszej istocie, musi być nade wszystko świadectwem. O ile więc duszpasterz naprawdę chce dotrzeć do słuchaczy z Ewangelią *metanoi* i pojednania, by mogła ona skutecznie zabezpieczyć korzystanie z sakramentu pokuty, sam – jako pierwszy – musi tę Ewangelię przyjąć. Stąd też do jego istotnych zadań należy nie tylko osobiste zgłębienie, ale i osobiste przeżycie prawdy o zwycięstwie nad grzechem, o potrzebie nieustannego nawracania się i czynienia pokuty. Fakt i jakość tego przeżywania może sprawdzić na przykładzie własnego stosunku do sakramentalnej spowiedzi¹⁰.

Przepowiadanie Ewangelii pokuty i pojednania ma swoje uprzywilejowane i tradycyjne miejsce w czasie Wielkiego Postu. Jest to okres dostatecznie długi, aby wiernym przybliżyć całokształt Bożej prawdy, zawartej w apelu rozpoczynającym publiczną działalność Zbawiciela: *Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie* (Mt 4,17). Sobór Watykański II przypomina duszpasterzom w konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, że „w katechezie, obok świadomości społecznych skutków grzechu, należy wiernym wpajać rozumienie natury pokuty [...]. Trzeba też zwrócić uwagę na rolę Kościoła w dziele pokuty i kłaść nacisk na potrzebę modlitwy za grzeszników” (nr 109). Obok tematów podstawowych,

⁹ Por. tamże, s. 382, 383. P. Schoonenberg, *Sünde und Schuld*, w: *Sacramentum mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, t. 4, Freiburg 1969, s. 775; G. Borek, *Kłopoty ze spowiedzią*, „Życie i Myśl” 3 (1976), s. 31 n.; B. Bro, *Znak przebaczenia*, Warszawa 1977, s. 13.

¹⁰ Por. A. von Speyr, *Spowiedź*, Poznań 1993, s. 107–112.

wyjaśniających Bożą prawdę o grzechu, jego skutkach i możliwości pokonania go mocą Chrystusa, pilną potrzebą jest także szczegółowe omówienie całokształtu problematyki związanej bezpośrednio z sakramentem pokuty. Trzeba przede wszystkim ukazywać jego potrzebę, sens, strukturę i warunki owocności¹¹.

W tym samym kierunku powinna iść także katecheza szkolna i parafialna. Duszpasterz nie spełniłby powierzonego mu zadania, gdyby nastawił się na abstrakcyjne realizowanie „programu nauczania”, zupełnie nie zwracając uwagi na to, co dzieje się w eklezjalnej wspólnoty. Katechizacja bowiem ze swej istoty jest wprowadzeniem w życie Kościoła. Pod adresem przepowiadania katechetycznego, niezależnie od bieżącego konkretnego zapotrzebowania, trzeba zgłosić postulat permanentnego przygotowania do sakramentu pokuty w miarę dorastania dziecka. Skoro sakramentalna spowiedź jest stałą potrzebą w życiu człowieka, powinna ona dojrzewać wraz z nim. Bez duszpasterskiej inicjatywy i pomocy w tym względzie nie da się osiągnąć pożądanego efektu. Współczesna katecheza musi przede wszystkim pomóc katechizowanym zrozumieć, po co uczą się religii, jakie konsekwencje wypływają z faktu wiary, w jaki sposób wiara pomaga im żyć i dokonywać wyboru między dobrem a złem. W takim etyczno-wychowawczym wymiarze można także dostrzec wielką rolę nie tylko comiesięcznej spowiedzi dzieci, ale comiesięcznego, pogłębionego przygotowania do niej. Przy umiejętnym prowadzeniu może ono stać się ważną „lekcją wychowawczą”¹².

W ramach dalszego przygotowania do sakramentu pokuty niebagatelną rolę odgrywa – obok kształtowania dojrzałej świadomości pokutnej – również wdrażanie do wyrażających tę świadomość praktyk pokutnych. Rezultatem bowiem jednostronnego podkreślania wartości spowiedzi, bez wystarczającej troski o kontekst pokutny, jaki powinien jej towarzyszyć, jest to, że straciła na swej ostrości podstawowa prawda, iż fundamentem prawdziwej pokuty jest miłość¹³. W tej sytuacji nie dziwi, że wprowadzenie do nowego *Ordo Paenitentiae* mówi, iż „lud Boży na liczne i różne sposoby podejmuje i pełni nieustanną pokutę” (nr 4). Potrzebna jest zatem jakaś rzetelniejsza mobilizacja duszpasterstwa parafialnego. Tym bardziej, że konstytucja o liturgii II Soboru Watykańskiego wręcz nakazuje kompetentnym czynnikom kościelnym popieranie i zalecanie – zwłaszcza w okresie wielkopostnym – odpowiednich praktyk pokutnych, dostosowanych „do współczesnych możliwości istniejących w różnych regionach oraz do życiowych warunków wiernych” (nr 110). Mówią o tym także teksty liturgiczne. Między innymi modlitwa dnia z pierwszej niedzieli Wielkiego Postu wyraża prośbę, „abyśmy przez doroczne ćwiczenia wielkopostne postępowali w rozumieniu tajemnicy Chrystusa i dzięki Jego łasce prowadzili święte życie”¹⁴ (por. KKK 1430–1433).

¹¹ Pomocą w zrealizowaniu tego zadania mogą służyć materiały zgromadzone w obszernych pracach: *Metanoieite – Nawracajcie się!*, red. B. Mokrzycki, Kraków 1976; W. Świerzawski, *Pokuta i pojednanie*, Wrocław 1984.

¹² Por. T. Makowski, *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pokuty...*, s. 384–386.

¹³ J. Salij, *Reforma sakramentu pokuty...*, s. 743 n.

¹⁴ *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 68.

„Ćwiczenia wielkopostne”, mające doprowadzić do wewnętrznego nawrócenia, można podzielić na „negatywne” i „pozytywne”. W pierwszej kategorii mieszczą się wszelkie umartwienia, pomagające zapanować nad ciałem i jego pożądaniami, a więc post, czyli ograniczenie ilościowe lub powstrzymanie się od pokarmów oraz abstynencja od spożywania mięsa, a także ograniczenie innych godziwych przyjemności czy wygod, co może obejmować różne dziedziny życia ludzkiego. Wśród „pozytywnych” ćwiczeń wielkopostnych na pierwsze miejsce wysuwa się jałmużna. Obok materialnej jałmużny, jakże ważnej w obecnej sytuacji społecznej, trzeba zwrócić uwagę na jałmużnę o charakterze duchowym. Jej przejawem jest życzliwa rada, bezinteresowna pociecha czy dobre słowo, a także pomoc w drodze do Boga. Obok postu i jałmużny do klasycznych ćwiczeń wielkopostnych należy także modlitwa, obfitsze karmienie się słowem Bożym, udział w rekolekcjach, rozważanie Męki Pańskiej, uczestnictwo w Eucharystii w dni powszednie itp. Niezwykle wymowną postacią ćwiczeń wielkopostnych jest dążenie do naprawienia wyrządzonych krzywd i szkód oraz okazywanie przebaczenia winowajcom. Wszystko razem stanowi podstawowy kontekst warunkujący przystępowanie do sakramentu pojednania w duchu wiary i miłości. Jeśli w działalności duszpasterskiej zabraknie takiej troski o pogłębienie ducha pokuty, dojrzałe traktowanie sakramentalnej spowiedzi będzie raczej pobożnym życzeniem¹⁵.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na naukę *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Podaje on za *Lumen gentium*, iż przebaczenie ze strony Boga, a także pojednanie z Kościołem, przynosi nawrócenie, co wyraża i urzeczywistnia w sposób liturgiczny sakrament pokuty i pojednania (por. nr 1440; zob. KK 11). Dlatego jest on nazywany także sakramentem nawrócenia, spowiedzi albo przebaczenia (por. KKK 1423). W Katechizmie są ponadto zaakcentowane pozasakramentalne praktyki pokutne. Jeśli uzewnętrzniają one „nawrócenie serca” czy też „pokutę wewnętrzną”, również gładzą grzechy (por. tamże 1430)¹⁶. Ta wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo zróżnicowanych formach. Najogólniej można powiedzieć, że każdy czyn łączący z Chrystusem jest praktyką pokutną, gdyż posiada on wartość zbawczą, a więc uświęca człowieka i kryje w sobie moc gładzenia grzechów. Praktyki pokutne, nazywane przez Katechizm formami pokuty, w zależności od przyjętego kryterium można różnie klasyfikować i zestawiać. Na pierwszym miejscu KKK wymienia trzy biblijne formy pokutne: post, modlitwa i jałmużna, jako zewnętrzne formy pokuty wobec

¹⁵ Por. B. Mokrzycki, *Metanoieite...*, s. 35–38.

¹⁶ Problematyka pozasakramentalnego gładzenia grzechów była od końca wieków średnich pomijana w nauczaniu kościelnym. Patrząc historycznie możemy stwierdzić, iż w starożytności chrześcijańskiej i w okresie średniowiecza istniała w praktyce pokutnej swojego rodzaju gradacja, natomiast od czasu wprowadzenia spowiedzi dewocyjnej możliwość odpuszczania grzechów łączono wyłącznie z sakramentem pokuty, co prowadziło często do zbyt mechanicznego traktowania spowiedzi. Zob. H. Sobeczko, *Sakramentalne i pozasakramentalne praktyki pokutne. Z problematyki liturgii i duszpasterstwa pokuty*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 11 (1985), s. 163–180.

siebie samego, wobec Boga i wobec bliźniego. Zawsze, obok chrztu i męczeństwa, uważano je za środek prowadzący do uzyskania przebaczenia grzechów. Do tego dochodzą czyny i wysiłki podejmowane celem pojednania się ze swoim bliźnim, następnie łzy żalu, troska o uświęcenie drugich, wstawienictwo świętych i codzienna praktyka miłości bliźniego, bo „miłość zakrywa wiele grzechów” (por. KKK 1434). Nawrócenie dokonuje się na drodze spełniania wielu innych jeszcze czynów, takich jak: troska o biednych, troska o sprawiedliwość i praworządność, uznanie własnych błędów, braterska życzliwość i pomoc, czynienie rachunku sumienia, kierownictwo duchowe, przyjęcie cierpienia oraz cierpliwe znoszenie prześladowań. Najpewniejszą zaś drogą pokuty jest codzienne dźwiganie swojego krzyża i pójście za Jezusem (por. KKK 1435).

Źródłem, z którego czerpie siłę codzienny proces nawracania i pokuty jest Eucharystia, która jednoczy nas z Bogiem. Jest ona również środkiem zaradczym, który uwalnia od grzechów powszednich i zachowuje od grzechów śmiertelnych (por. KKK 1436). Wszystkie szczere akty kultu i pobożności osobistej, zwłaszcza czytanie Pisma Świętego, odmawianie Modlitwy Pańskiej oraz sprawowanie liturgii godzin, przyczyniają się również do gładzenia grzechów oraz do ożywienia ducha nawrócenia i pokuty (por. KKK 1437). Szczególne zaś znaczenie w praktyce pokutnej Kościoła mają czasy i dni pokutne w ciągu roku liturgicznego, a więc okres Wielkiego Postu, a także piątki całego roku, gdyż przypominają one mękę i śmierć Chrystusa. Te okresy i dni nadają się do praktykowania takich form, jak rekolekcje i dni skupienia, nabożeństwa i pielgrzymki pokutne oraz pełnienie dzieł charytatywnych i misyjnych (por. KKK 1438).

Szczególną formą rozwijającą ducha pokuty w społeczności chrześcijańskiej są nabożeństwa pokutne, gdyż, jak naucza Sobór Watykański II, „pokuta winna być nie tylko wewnętrzna i indywidualna, lecz także zewnętrzna i zbiorowa” (KL 110). Urządza się je przede wszystkim:

aby rozwijać ducha pokuty w społeczności chrześcijańskiej; aby przygotować wiernych do spowiedzi, którą mają odbyć później indywidualnie w dogodnym czasie; aby wychować dzieci do stopniowego uświadomienia sobie, czym jest grzech w życiu ludzi oraz wyzwolenie z niego przez Chrystusa; aby pomóc katechumenom w nawróceniu (OP 37).

Pomagają ponadto obudzić doskonały żal płynący z miłości, przez który wierni w połączeniu z pragnieniem sakramentalnej pokuty mogą odzyskać łaskę Bożą¹⁷.

Nabożeństwa pokutne stanowią ważne narzędzie w społecznej formacji sumienia wspólnoty parafialnej. Wspólna liturgia pokutna sprzyja bowiem uwypukleniu skutków grzechu w społecznym wymiarze. Kształtuje także sumienie i tworzy jeden model chrześcijańskiego życia. Wspólnie dokonywany rachunek sumienia może w niejednym przypadku uświadomić wiernym, że ich dotychczasowe postępowanie było niezgodne z obowiązującymi w Kościele normami moralnymi.

¹⁷ Zob. B. Mokrzycki, *Zagadnienie nabożeństw pokutnych*, „Collectanea Theologica” 1 (1976), s. 132–136; W. Bołoz, *Nabożeństwo pokutne a sakrament pokuty*, „Ateneum Kapłańskie” 3 (1977), s. 419–429.

Duszpasterze znający dobrze parafię mogą kierować pytania rachunku sumienia na specyficzne bolączki i niedomagania swoich wiernych. Istnieje coś w rodzaju grzechu środowiskowego związanego z daną społecznością, który nie występuje w innej parafii. Ponieważ nabożeństwo pokutne trwa znacznie dłużej, niż spowiedź indywidualna, duszpasterz może sobie pozwolić na dłuższe wyjaśnienie trudniejszych spraw i na bardziej ukierunkowane napomnienia. W czasie nabożeństwa pokutnego rodzi się postawa wspólnego przeżywania winy. Chrześcijanie składają bowiem publiczne wyznanie winy. Wierni, którzy w danym momencie się nie spowiadają, trwają na modlitwie za tych, którzy aktualnie przystępują do spowiedzi. Jest to szczególny czas wspólnego przeżywania bycia Kościołem grzeszników¹⁸.

Wspólnotowe celebracje pokutne dają również wyraz ważnej prawdzie, że na drodze pojednania z Bogiem i Kościołem grzesznicy nie są zostawieni sami sobie. Wspiera ich cała wspólnota, która – jak czytamy w konstytucji *Lumen gentium* – „przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą” (nr 11). Wstęp ogólny do obrzędów sakramentu pokuty zaznacza:

cały Kościół, jako lud kapłański, w różny sposób współdziała w dziele pojednania [przez to, że] wstawia się za grzeszników i z macierzyńską troską i staraniem pomaga penitentowi, aby uznał swoje grzechy, wyznał je i dostał miłosierdzia od Boga, który sam tylko może odpuszczać grzechy (OP 8).

Sens nabożeństw pokutnych znajduje również swoje odbicie w ich obrzędowej strukturze. W każdym wypadku powinny one zawierać proklamację słowa Bożego, badanie w jego świetle sumienia, publiczny akt pokutny, modlitwę litanijną, w której zgromadzeni proszą Boga o miłosierdzie i nawrócenie serca dla siebie i współbraci. Niezwykle ważny jest zatem postulat, aby duszpasterze zadbali o to, by przynajmniej kilka razy w roku ich parafianie mieli możliwość wzięcia udziału w nabożeństwie pokutnym, które należy organizować nie tylko w Wielkim Poście, ale także w innych okresach roku liturgicznego (por. OP 40b)¹⁹.

Dla podkreślenia społeczno-eklezyjnego wymiaru pokuty i pojednania można wykorzystać także każdą liturgiczną służbę Bożą, zwłaszcza liturgię Mszy św. W taki to sposób spowiedź powszechną – na początku celebracji – można ukazać jako wydarzenie wspólnotowo-eklezyjne. Można też wykorzystać krótkie słowo wprowadzające, by pobudzić do wspólnego żalu i gotowości wzajemnego pojednania. Również modlitwa powszechna stanowi dobrą okazję do tego, by przypomnieć wspólnocie wiernych o ich współodpowiedzialności za innych. Wspólnotowy wymiar pokuty może zostać zaakcentowany także przy odmawianiu „Ojcze nasz” i przekazywaniu sobie znaku pokoju²⁰.

Na mało podkreślany dotąd, choć bardzo istotny, sposób kształtowania postawy pokutnej wskazał Jan Paweł II. Chodzi mianowicie o uwypuklenie momentów pokutnych w każdym z sakramentów, ponieważ każdy z nich jest narzędziem

¹⁸ Por. A. Skowronek, *Z teologicznej problematyki pokuty*, w: *Sakrament pokuty*, red. tenże, Katowice 1980, s. 88.

¹⁹ Przykładowe wzory nabożeństw pokutnych (dwa na Wielki Post, jeden na Adwent, trzy ogólne i po jednym dla dzieci, młodzieży i chorych) zob. OP, s. 197–230 (Dodatek II).

²⁰ Por. I. Celary, *Pastoralne wskazania dotyczące liturgii sakramentalnej*, Katowice 1998, s. 40.

nawrócenia do Boga i pojednania między ludźmi (por. ReP 11). Chrzest gładzi grzech pierworodny. Jego owocem jest włączenie do wielkiej rodziny pojednanych. W bierzmowaniu urzeczywistnia się pełniejsze nawrócenie serca, a także bardziej skuteczna przynależność do społeczności pojednanych. Eucharystia jest również znakiem pokuty i pojednania w tym znaczeniu, że każda ofiara Mszy św. jest sprawowana „na odpuszczenie grzechów”, jak to sobie przypominamy podczas konsekracji. Przez sakrament kapłaństwa Kościół wzbogaca się w pasterzy, którzy jako nauczyciele i przewodnicy powołani są do tego, by być świadkami i sprawcami jednania grzeszników z Bogiem i ludźmi. Każda rodzina, która się rodzi podczas sakramentu małżeństwa, staje się znakiem Kościoła pojednanego, znakiem jedności Boga w Chrystusie z Jego mistycznym Ciałem. Wreszcie sakrament namaszczenia chorych to znak ostatecznego nawrócenia do Pana i znak przyjęcia śmierci oraz cierpienia jako pokuty za grzechy. Sakramenty święte stanowią zatem z jednej strony zasadniczy nurt realizacji Bożego planu zbawienia, a jednocześnie kształtują pokutną postawę wiernych, konieczną do należytego udziału w sakramencie pokuty i pojednania (por. ReP 27)²¹.

Kształtowanie wrażliwości na społeczny charakter grzechu i nawrócenia dokonuje się przez całe duszpasterstwo, wykorzystujące poszczególne okresy roku liturgicznego lub wydarzenia z życia parafialnego. Boże Narodzenie np. – jako święto rodzinne – może stać się okazją do troski o ludzi chorych w rodzinie, a także do zorganizowania im pomocy ze strony członków zespołu charytatywnego. Również odwiedziny duszpasterskie, czyli tzw. kolędę, można wykorzystać w kierunku uświadomienia wiernym potrzeby nieustannego powracania do Chrystusa. Można zaproponować, aby z okazji kolędy parafianie przystąpili do spowiedzi i uczestniczyli w tym dniu we Mszy św., aby pojednali się między sobą i ze zwaśnionymi sąsiadami. Doskonałą okazją do ukazania wielkiego znaczenia spowiedzi w formowaniu postaw społecznych mogą być: katechezy przed chrztem dla rodziców i chrzestnych, nauki przedślubne, obchodzony w parafii dzień chorych, przygotowanie do Pierwszej Komunii św., a także katecheza przygotowująca młodzież do bierzmowania. Charakteru pokutnego mogą nabrać również nabożeństwa różańcowe, fatimskie, ekspiacyjne, rekolekcje, tydzień modlitw o trzeźwość, o jedność chrześcijan, kwartalne dni modlitw o ducha pokuty, pierwsze piątki miesiąca itp.²²

Mówiąc o przygotowaniu dalszym do sakramentu pokuty i pojednania, podstawowym postulatem jest, aby sprawowanie liturgii sakramentu pokuty dokonywało się w kontekście całej praktyki pokutnej Kościoła. Przygotowania do spowiedzi nie można bowiem wyrwać z kontekstu całokształtu pokuty jako postawy życiowej codziennego nawracania się. Od realizacji zasygnalizowanych powyżej zadań duszpasterskich, składających się na treść przygotowania dalszego, będzie zależało w dużej mierze przygotowanie bliższe do sakramentu pokuty i pojednania.

²¹ Por. R. Rak, *Sakrament pokuty i jego współczesne zagrożenia*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie...*, s. 137, 138.

²² Por. E. Szczotok, *Wskazania pastoralne – kalendarium*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie...*, s. 34–39.

PRZYGOTOWANIE BLIŻSZE DO SAKRAMENTU POKUTY I POJEDNANIA

Ordo Paenitentiae w trosce o bardziej autentyczne i owocne przeżywanie sakramentu pojednania apeluje do duszpasterzy, by dopomagali wiernym także na etapie przygotowania bliższego. Może się to dokonać w ramach trzech form sprawowania sakramentu pokuty. Obok istniejącej dotąd indywidualnej formy obrzędowej, *Ordo* wprowadza jeszcze dwie nowe formy, polegające na wspólnotowym sprawowaniu tego sakramentu. Chodzi mianowicie o obrzęd pojednania wielu penitentów z indywidualnym rozgrzeszeniem, jak też o obrzęd pojednania wielu penitentów z ogólną spowiedzią i rozgrzeszeniem. Jan Paweł II pierwsze dwie formy obrzędowe nazywa w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* zwyczajnymi (podkreślając ich szczególne znaczenie), formę natomiast trzecią (z ogólnym rozgrzeszeniem) nazywa sposobem nadzwyczajnym i zwraca uwagę na fakt, że korzystanie z niej obwarowane jest specjalnymi przepisami (por. ReP 32)²³.

Struktura nabożeństw przygotowujących wiernych do spowiedzi jest podobna do struktury wzmiankowanych już celebracji pokutnych. Uwzględniając polski kontekst spowiedzi, nie można nie docenić walorów zaleconej w *Ordo Paenitentiae* formy przygotowania do sakramentu pokuty i pojednania w ramach obrzędu łączącego pojednanie wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem. Walory te łatwo zauważyć, zapoznając się bliżej z samym obrzędem, który został pomyślany w ten sposób, by uprzytomnić z jednej strony złość grzechu, z drugiej zaś Boże miłosierdzie. Dlatego też

gdy gromadzi się wielu penitentów, by uzyskać sakramentalne pojednanie, wypada, aby zostali oni przygotowani przez nabożeństwo słowa Bożego. W tym nabożeństwie mogą wziąć udział także wierni, którzy kiedy indziej przystępują do sakramentu. Wspólne nabożeństwo jaśniej ukazuje kościelną naturę pokuty. Wierni razem słuchają słowa Bożego, które głosi miłosierdzie Boże i wzywa ich do nawrócenia. Równocześnie badają zgodność swojego życia ze słowem Bożym i wspierają się wzajemnie modlitwą. Gdy każdy wyzna swoje grzechy i otrzyma rozgrzeszenie, wszyscy razem wysławiają Boga za Jego wielkie sprawy dokonane na rzecz ludu, który nabył dla siebie krwią swojego Syna (OP 22)²⁴.

Obrzęd pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem stanowi prawdziwe *novum* i zasadnicze ubogacenie posoborowej liturgii sakramentu pokuty. Komentatorzy z tą nową formą sakramentalnej praktyki pokutnej wiązali duże nadzieje, postulując aby ów wspólnotowy obrzęd stał się normalną i powszechnie stosowaną formą sprawowania sakramentu pokuty²⁵.

²³ Obrzęd ten w Polsce wolno stosować w dwóch wypadkach: w niebezpieczeństwie śmierci oraz wobec penitentów innej narodowości przebywających w Polsce, z którymi nie można się porozumieć z powodu braku znajomości języka (zob. OP 38*e-f).

²⁴ Por. S. Wójcik, *Stare i nowe w zreformowanej liturgii pokuty*, „Homo Dei” 3 (1975), s. 164–173; J. Stefański, *Odnova liturgii sakramentu pokuty w reformie posoborowej*, „Ateneum Kapłańskie” 1 (1977), s. 100–115; J. Pryszmont, *Odnova sakramentu pojednania*, „Collectanea Theologica” 3 (1981), s. 106–109.

²⁵ Zob. H.J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty...*, s. 376.

Powyższą obrzędową sakramentu pokuty zaleca również Jan Paweł II w adhortacji o pojednaniu i pokucie:

przez swój wspólnotowy charakter i wyróżniające ją okoliczności, uwypukla niektóre bardzo ważne momenty: wspólne wysłuchanie słowa Bożego nabiera w porównaniu z lekturą indywidualną szczególnego znaczenia, bardziej także podkreśla eklezjalny wymiar nawrócenia i pojednania (nr 32).

We wzmiankowanej adhortacji zaleca papież ponadto stosowanie tego obrzędu w ważniejszych okresach roku liturgicznego oraz z okazji „doniosłych wydarzeń duszpasterskich” (tamże).

Podobnie jak przy nabożeństwach pokutnych, wspólnotowa forma sprawowania sakramentu pojednania daje okazję stałej formacji sumienia penitentów, a więc zabezpiecza przed płytkim zrutynizowaniem praktyki sakramentalnej. Bardziej owocne staje się również zbawcze działanie słowa Bożego i lepsze zrozumienie społecznego wymiaru grzechu i nawrócenia. Nie chodzi ponadto o zastąpienie wspólnotową formą dotychczasowej, indywidualnej. Ma to być ubogacenie i droga do pogłębionego zrozumienia praktyki pokutnej. Stosowanie tej formy obrzędowej zależy jednak przede wszystkim od zrozumienia i przekonania duszpasterzy. Trudno przełamać zbyt ni indywidualizm i wiekowe przyzwyczajenia. Poza tym – z punktu widzenia duszpasterskiego – liturgia obrzędu wspólnotowego musi być dobrze przygotowana²⁶.

Wspólnotowe przygotowanie do sakramentu pokuty ma także znaczenie z tego względu, iż nieraz odnosi się wrażenie, że grzesznicy pragną wobec wspólnoty parafialnej pozostać jakby „ukryci”. W okresie posoborowym wysunięto do ludzi ołtarze, dowartościowano chrzcielnice, nie zasadniczo nie uczyniono natomiast z konfesjonałami. Sprawiają one często wrażenie mebli ustawionych przy ścianach, a nie „miejsc” sprawowania sakramentu, usytuowanych w widocznym miejscu. Fakt, że członkowie parafii stanowią wspólnotę, która potrzebuje pokuty, nie powinien być ukrywany. Parafia, która nie podkreśla potrzeby pokuty, nie oddziałuje na grzeszników i nie ma siły zapraszającej do nawrócenia oraz przemiany życia. Jawi się ona grzesznikom raczej jako swoista grupa elitarna. Dlatego też działania duszpasterskie powinny pomagać nie tylko poszczególnym jednostkom w odnalezieniu usposobienia pokutnego, ale również całej wspólnotie parafialnej. Powinny ponadto podejmować również inicjatywy włączenia tego odkrytego usposobienia pokutnego w życie codzienne parafii. Osiągnięciu tego celu mogą służyć zarówno nabożeństwa pokutne jak i wspólnotowy obrzęd pojednania. Warto włączać w ich organizowanie katolików świeckich, którzy mogą proponować tematy nabożeństw pokutnych albo też je organizować, dostosowując tematycznie do sytuacji, w jakiej znajdują się członkowie poszczególnych grup parafialnych. Można powiedzieć, że w parafiach tym bardziej odczuwalne stają się systemy wspomagające wspólnotowe przeżywanie pokuty, im lepiej są one zorganizowane strukturalnie²⁷.

²⁶ Por. tamże, s. 377, 378.

²⁷ Por. R. Kamiński, *Duszpasterstwo w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1997, s. 174, 175.

Najczęstszym sposobem sprawowania sakramentu pokuty jest „obrzęd pojednania jednego penitenta” (OP 38*a). W tym wypadku przygotowanie bliższe do owocnego przyjęcia łaski sakramentalnego pojednania należy do zadań samego penitenta. Nie znaczy to jednak, że duszpasterz zasiadający w konfesjonale nie ma także istotnego wpływu na świadomość i postawę pokutną korzystających z jego posługi wiernych. Zasadniczy problem sprowadza się do pytania, jak spowodować gotowość otwarcia się penitenta na Bożą miłość i jak wspomagać trwałą współpracę z tą miłością. Odpowiedź na takie pytanie jest zasadniczo jedna. Tylko dobroć, jaką odznacza się szafarz, może otworzyć serce grzesznika na miłość Boga. W sprawowanym sakramencie pokuty jest ona kierowana do grzesznika właśnie poprzez przepełnionego dobrocią człowieka – kapłana. Do nikogo bardziej niż do spowiedników – naucza Jan Paweł II – można odnieść wezwanie, które św. Paweł skierował do Kolosan: *Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość [...] jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy* (Kol 3,12-15)²⁸. Bezinteresowna dobroć kapłana jest w stanie wzbudzić zaufanie grzesznika do własnych sił, zachęcić do przewyciężania lęku przed własną niemocą, a nawet rozpaczą, do przekonania niezdecydowanych, by skończyli z ociąganiem się czy odwlekaniem decyzji o powrocie. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że w dobroci, jaką szafarz sakramentu pokuty okazuje grzesznikowi, znajduje on klucz i moc do duchowego powstania z grzechu.

W ramach sprawowania sakramentu pokuty, po błogosławieństwie i odczytaniu słowa Bożego, kapłan powinien zapytać spowiadającego się, jeśli go nie zna, czy spowiedź jest dla niego łatwa czy nie, czy sprawia mu jakąś szczególną trudność. Gdyby się okazało, że mu taką trudność sprawia, to spowiednik powinien zwrócić się do niego ze słowami wyjaśnienia i komentarza do tekstu Pisma Świętego, który został odczytany. Podczas wyznawania grzechów przez penitenta, spowiednik powinien okazywać mu dyskrecję i pełny szacunek. Szafarz ma bowiem pomóc spowiadającemu się w uczynieniu jego aktu nawrócenia bardziej autentycznym, w odkryciu głębokiego sensu wyznawanego grzechu, jeśli on sam wydaje się go nie dostrzegać. Po wyznaniu grzechów kapłan powinien poświęcić nieco czasu na uświadomienie spowiadającemu się sensu nawrócenia, ewentualnie dać mu kilka duchowych porad, a zwłaszcza zapewnić go o wielkiej radości, jaką odczuwa Bóg, przebacząc skruszonemu i jednając go ze sobą. Można, jeśli wyda się to celowe, podkreślić, iż wyznanie grzechów nie jest ostatecznym celem spowiedzi. Spojrzenie spowiadającego się powinno przenieść się z niego samego na Boga, albowiem łaska właściwa sakramentowi pokuty, to ponowne odkrycie bezwarunkowej wierności, miłości i miłosierdzia Bożego – mimo grzechu człowieka. Zwraca na to uwagę formuła rozgrzeszenia, która w pierwszej części ukazuje

²⁸ Zob. *Szafarze tajemnic Bożych*. Przemówienie do spowiedników, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 7 (1984), s. 4.

w sposób bardzo zwięzły całą trynitarną i paschalną teologię tajemnicy pojednania. We wprowadzeniu do *Obrzędów Pokuty* czytamy:

Formuła rozgrzeszenia wskazuje, że pojednanie penitenta ma źródło w miłosierdziu Ojca, ukazuje związek między pojednaniem grzesznika i Misterium Paschalnym Chrystusa; podkreśla rolę Ducha Świętego w odpuszczeniu grzechów; wreszcie rzuca światło na eklezjalny wymiar sakramentu, ponieważ prosi się o pojednanie z Bogiem i otrzymuje się je przez pośrednictwo Kościoła (nr 18).

Druga część formuły rozgrzeszenia, zredagowana – zgodnie z zachodnią tradycją – w sposób bardziej jurydyczny, została określona za Soborem Trydenckim jako część istotna formuły rozgrzeszenia. Aby istotna treść formuły rozgrzeszenia dotarła do penitenta, kapłan powinien wystrzegać się praktyki polegającej na tym, że spowiadający się wygłasza akt skruchy w tym samym czasie, gdy spowiednik udziela mu rozgrzeszenia²⁹.

Formacja sumienia penitenta dokonuje się przez udzielenie odpowiedniej nauki. Potrzeba pouczenia penitenta może wystąpić z dwóch powodów. Może nastąpić wtedy, gdy sam penitent prosi o pewne wyjaśnienia dotyczące danej spowiedzi. Ma do tego pełne prawo, podobne jak i do uczciwej odpowiedzi na swe wątpliwości, których nie wolno zlekceważyć. Stosowanie wtedy przez spowiednika uników czy wykrętów byłoby najzwyczajszą zdradą otrzymanego posłannictwa. Obowiązek udzielania pouczeń i wyjaśnień w konfesjonale zachodzi również (niezależnie od prośby spowiadającego się), gdy przebieg spowiedzi ujawnia poważniejsze lub wręcz groźne wypaczenia sumienia penitenta albo braki w uświadomieniu religijno-moralnym. Pozostawienie penitenta w jego błędnym mniemaniu mogłoby rzutować na wartość samej spowiedzi³⁰. Oprócz wskazania potrzeby i środków do walki z grzechem, kapłan – jako nauczyciel – winien przekazać penitentowi pozytywne zalecenia dalszego postępowania. Spowiedź ma bowiem stanowić etap na drodze ku doskonałości chrześcijańskiej. Warunkiem jest spełnienie podstawowych obowiązków, takich jak: restytucja materialna krzywdy, naprawienie dobrej sławy bliźniego, zerwanie z niewłaściwym towarzystwem, oddalenie rozmaitych okazji do grzechów. W ten sposób udzielona nauka spowiednika przyczynia się do formowania sumienia penitentów³¹.

Na spowiedniku spoczywa także obowiązek nałożenia pokuty sakramentalnej penitentowi. Łączy się on z funkcją wychowawczą sakramentu pokuty. Powinna ona być proporcjonalna do uczynionego zła. Zadawane w tradycyjnym kształcie

²⁹ Por. D. Bourgeois, *Duszpasterstwo Kościoła*, Poznań 2001, s. 622, 623.

³⁰ Por. F. Bargieł, *O jedności postaw kapłańskich w sakramencie pokuty*, „Homo Dei” 3 (1974), s. 207.

³¹ Por. S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988, s. 129–388. Jest faktem, że wielu wiernych nie potrafi się spowiadać albo też wpada w rutynę w przystępowaniu do sakramentu pokuty. Duszpasterze powinni umieścić w miejscu, w którym wierni przygotowują się do sakramentu, broszurkę wyjaśniającą główne duchowe aspekty pojednania, teksty kilku fragmentów Ewangelii na temat nawrócenia i przebaczenia, a także szkic rachunku sumienia, który pomoże im w lepszym zrozumieniu rzeczywistości grzechu w ich życiu. Jest to tym bardziej wskazane w naszych warunkach, w których do spowiedzi przystępuje zazwyczaj większa liczba osób. Czekając na spowiedź penitenci mogą odpowiednio się przygotować (por. OP 16, 17).

pokuty, w wielu przypadkach prowadzą do czystego formalizmu i nie powodują żadnej w zasadzie zmiany w postawie penitenta. Spowiednicy nie mogą podchodzić do tej kwestii schematycznie. Jan Paweł II poucza, że pokuta winna „obejmować akty czci Bożej, uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia, a więc bardziej ukierunkowywać na potrzeby innych ludzi, innymi słowy formować postawę społeczną penitentów” (ReP 31). W praktyce należy zatem odchodzić od pokut wyłącznie modlitewnych. Kierując się wskazówkami papieża, akty czci Bożej można rozszerzyć na adorację Najświętszego Sakramentu, uczestnictwo we Mszy św. w ciągu tygodnia czy też w nabożeństwach. Pomocą w uzyskaniu panowania nad sobą może być praktyka wyrzeczenia i umartwienia, ofiarność, pielgrzymka. Spowiednik napotykający u penitenta problemy związane z wiarą, powinien zalecać mu przeczytane dobrej książki, wysłuchanie odpowiedniej prelekcji, czy obejrzenie wartościowego filmu. Bardzo pomocna może być refleksyjna lektura Pisma Świętego. Wiele możliwości zawierają uczynki miłości bliźniego. Chodzi o uczynki miłosierdzia co do duszy i ciała, a więc rozmaite przysługi wyświadczone ludziom potrzebującym jakiejś pomocy. Nie można też pominąć problemu restytucji, będącej częścią zadośćuczynienia. Szczerość nawrócenia jest bowiem problematyczna, jeśli po spowiedzi zabraknie wynagrodzenia za wyrządzone zniewagi i krzywdy³².

Bardzo ważnym aspektem duszpasterskim w sakramencie pojednania jest postawa samego szafarza. Obok starania się o kształtowanie w konfesjonale właściwej postawy penitenta, ważny jest jego osobisty stosunek do Chrystusa, gdyż kapłan stanowi zaledwie trzecią instancję przy udzielaniu sakramentu pokuty. Pierwszym bowiem szafarzem łaski jest Chrystus, drugim zaś Kościół. W adhortacji o pojednaniu i pokucie Jan Paweł II podkreśla, że szafarz sakramentu pokuty oddziałuje na penitenta całym swoim życiem, odzwierciedlanym przez jego osobowość. Jego głęboka wiara oraz miłość do Boga i do człowieka, praktykowane na co dzień, odbudowują w jakimś stopniu utraconą miłość i wiarę grzesznika (por. ReP 31). W praktyce duszpasterskiej kapłan winien więc pamiętać, że nie jest rzeczą obojętną w jakim stanie ducha, z jakim nastawieniem wewnętrznym sprawuje on sakrament pokuty i pojednania. Im więcej w nim miłości Bożej, tym pełniej ukazuje swoją osobą Chrystusa i skuteczniej pobudza nawracającego się do uległości Bożemu darowi miłości miłosiernej. Niemale znaczenie w dysponowaniu wiernych do odbycia dobrej spowiedzi mają takie cechy spowiednika jak: dobroć, życzliwość, uprzejmość, cierpliwość, opanowanie nerwowe, dyskretne i nacechowane szacunkiem stawianie niezbędnych pytań. Spowiednik powinien być mistagogiem, który umie pomóc spowiadającemu się w odkryciu czy odnalezieniu autentycznego sensu spowiedzi. Wydaje się, że zaskakująco wielu kapłanów przyjmuje niezbyt ludzką, niemal srogą postawę wobec pokutujących, zapominając, że ich zadaniem jest przede wszystkim zastosowanie autentycznie pasterskiej pedagogiki pojednania, jako sakramentalnego znaku miłosierdzia Ojca³³.

³² Por. A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992, s. 87.

³³ Por. D. Bourgeois, *Duszpasterstwo Kościoła...*, s. 621; J. Kasztelan, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Kraków 1992, s. 89–93; H. Krzysteczko, *Psychologiczno-religijne korelaty postaw penitentów wobec spowiedzi*, Katowice 1998, s. 229–268.

Za poważny błąd spowiedników trzeba uznać podchodzenie do penitentów głównie od strony grzesznego czynu przez nich popełnianego, czyli ocenianie ich ze względu na przedmiot ich grzechu. Sam tylko grzech nie może motywować postawy zajmowanej wobec podejmującego pokutę sakramentalną. Kapłan musi zwracać uwagę raczej na czynniki subiektywne, które skłaniają spowiadającego się do grzechu. Innymi słowy, szafarz powinien starać się zrozumieć człowieka pogrążonego w grzechu w całej złożoności jego sytuacji życiowej ze wszystkimi uwarunkowaniami jego osobowości. Jest to istotny krok na drodze przyjscia mu z realną pomocą. Zrozumienie i życzliwość dla grzesznika wpłatanego w zło stanowi dopiero punkt wyjścia i niezbędny warunek właściwego podejścia do niego ze strony spowiednika³⁴.

Szczególnymi penitentami są dzieci. Dlatego też przy spowiedzi kapłan powinien wykazywać się wyjątkową delikatnością i prawdziwymi umiejętnościami pedagogicznymi. Już samo sakramentalne wtajemniczenie dzieci do pojednania jest trudne. Wymaga nie tylko wyjaśnienia znaków, które wchodzi w zakres sakramentu, ale przede wszystkim zakłada dojrzewanie moralnej świadomości u dzieci, co jest procesem przybierającym zróżnicowaną postać, bo zależy od różnych czynników, takich jak np. środowisko rodzinne czy intelektualne i psychologiczne rozbudzenie dziecka. Zwłaszcza pierwsze spowiedzi muszą mieć postać autentycznego dialogu, podczas którego szafarz umożliwia dziecku odkrywanie – krok po kroku – że grzechy wyznajemy Jezusowi, reprezentowanemu przez kapłana. Należy także wyjaśnić, jak otrzymujemy Boże przebaczenie, a także dlaczego przyznajemy się Bogu do naszych grzechów. On wszak ma tylko jedno pragnienie: kochać nas, i właśnie dlatego tak bardzo chce, abyśmy stali się ponownie Jego przyjaciółmi. Bardzo ważne jest oświecenie dziecka w kwestii błędów, o które się ono oskarża. W razie potrzeby należy je przekonać, że w tym czy innym przypadku nie popełniło ono grzechu; wyjaśnić, dlaczego dany grzech jest ważny lub nie; rzucić światło na taką czy inną sferę życia dziecka, gdzie może ono popełniać błędy, do których nie przywiązuje uwagi. Ton dialogu musi być podczas całej spowiedzi pełen zaufania, spokojny, modlitewny.

Szafarz sakramentu pokuty powinien w szczególny sposób kłaść nacisk na uświadomienie dzieciom faktu, że spowiedź to spotkanie z miłującym Bogiem, który przebacza grzech. Należy im pomóc w zrozumieniu, że pójście do spowiedzi nie tylko oznacza wyznanie swoich grzechów, ale jest znakiem otrzymania miłości Jezusa, który przebacza. Ta zmiana punktu widzenia jest bez wątpienia decydująca dla całego późniejszego chrześcijańskiego życia dziecka. Należy także kłaść nacisk na wierność Boga. W sytuacji, gdy wiele dzieci odkrywa w sposób dramatyczny swą rodzinę jako miejsce niewierności rodziców, a więc miejsce uczuciowej destabilizacji i często dramatycznego poczucia winy, spowiednicy muszą zdawać sobie sprawę z wagi, jaką może mieć dla dzieci odkrycie sakramentu pojednania. Musi ono być odkryciem wierności Boga, a także odkryciem wzajemnego przebaczenia: „skoro Bóg przebacza tobie, to ty także musisz przebaczyć tacie czy mamie, twoim braciom czy siostram, nawet jeśli zrobili ci przykrość”. Jest to także odkrycie prawdziwego sensu grzechu, a nie czysto psychologicznego poczucia winy³⁵.

³⁴ Por. J. Pryszmont, *U podstaw chrześcijańskiej formacji moralnej*, Częstochowa 1987, s. 145.

³⁵ Zob. D. Bourgeois, *Duszpasterstwo Kościoła...*, s. 623, 624.

W tym kontekście niezwykle istotną kwestią jest, aby szafarz prowadził głębokie i prawdziwe życie duchowe.

Aby innych prowadzić drogą chrześcijańskiej doskonałości szafarz pokuty musi ją sam przejść *jako pierwszy*, i bardziej poprzez czyny niż długie nauki dać dowód rzeczywistego doświadczenia przeżytej modlitwy, praktyki cnót ewangelicznych, teologicznych i moralnych, wiernego posłuszeństwa woli Bożej, miłości Kościoła i uległości jego Magisterium (ReP 29).

Co więcej, skuteczność sakramentu pokuty i kapłańskiej w nim posługi zależy od tego, czy sam szafarz ceni sobie ten sakrament, czy dojrzałe z niego korzysta i czy nie marnuje łaski Bożej, która w tym sakramencie powinna stać się jego udziałem. Im gorliwiej kapłan korzysta z sakramentu pokuty, przystępując do niego często i dobrze przygotowany, tym lepiej wypełnia posługę szafarza i tym jest ona dla grzesznika owocniejsza. Natomiast posługa ta w dużej mierze traci swą skuteczność, jeśli przestaje on być dobrym penitentem (por. ReP 31).

Szafarz sakramentu pokuty, obok bogatego życia duchowego, winien posiadać również wystarczającą i pełną wiedzę teologiczną, psychologiczną, pedagogiczną, liturgiczną i moralną. Postulat ten nabiera obecnie coraz większego znaczenia. Nie chodzi tu tylko o teoretyczną mądrość poznawczą, ale o praktyczną mądrość kierowania duszami. Owa mądrość ma dwa źródła. Najpierw płynie od Boga. Dlatego trzeba się do Niego o to modlić. Stąd każdy spowiednik powinien żywić gorące nabożeństwo do Ducha Świętego i zwracać się do Niego o pomoc przed każdą sakramentalną posługą jednania³⁶. Drugim źródłem jego mądrości jest korzystanie z doświadczenia ludzkiego, zwłaszcza z wielowiekowej praktyki spowiedniczej Kościoła. W zdobywaniu nadprzyrodzonej mądrości konieczna jest również znajomość teologii życia wewnętrznego, ugruntowywana przez kontakt z pismami wielkich mistyków chrześcijańskich oraz lekturę czasopism kapłańskich³⁷.

Powołaniem i zadaniem spowiednika jest podejmowanie również dobrowolnych wyrzeczeń dla wyproszenia grzesznikowi łaski głębszego nawrócenia i związania się z Bogiem, oraz duchowych mocy w zmaganiach z grzechem. Może to uczynić także przez gorliwe sprawowanie sakramentu pokuty, jako że już samo słuchanie wyznawanych grzechów z cierpliwością i życzliwością jest doskonałą pokutą. Wymaga bowiem ono stawiania się współuczestnikiem trudnych zmagania wciąż zmieniających się grzeszników. Szczególną okazją dla takiej pokuty mogą być zwłaszcza dni masowej spowiedzi. Sakramentalna posługa jednania grzeszników należy niewątpliwie do najtrudniejszych w całym działaniu duszpasterskim kapłanów. Jednak niezależnie od warunków zewnętrznych, ciągle towarzyszy im – zgodnie z obietnicą Jezusa – obecność Ducha Świętego. Z Jego mocą szafarze sakramentu pojednania są w stanie przezwyciężyć wszelkie trudności, i co najważniejsze,

³⁶ Wprowadzenie ogólne do *Ordo Paenitentiae* zwraca uwagę na pastoralne znaczenie modlitwy spowiednika, zanim jeszcze zasiądzie w konfesjonale. W tej modlitwie winien on wezwać na pomoc Ducha Świętego. Zaniedbanie przez kapłana tego elementarnego przygotowania do spowiedniczej posługi w bardzo istotny sposób osłabia jej zbawczy wpływ na penitenta (por. nr 10, 15).

³⁷ Por. I. Celary, *Pastoralne wskazania dotyczące liturgii sakramentalnej...*, s. 45–49; S. Nowak, *Rola spowiednika w teorii i praktyce współczesnego Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 70, 421 (1977), s. 215; J. Orzeszyna, *Sakrament pojednania i pokuty*, Kraków 1993, s. 135, 136.

„osiągną świętość w sposób im właściwy, wypełniając szczerze i niestrudzenie swe zadania w Duchu Chrystusowym” (DP 13).

Z tego pobieżnego przeglądu możliwości oddziaływania spowiednika na penitenta widać, że indywidualna spowiedź ma niewątpliwe walory pastoralne. Niektórzy nawet utrzymują, że są one większe aniżeli te, które reprezentuje wspólnotowa celebrowanie pokutna. Spowiednik bowiem, mając do czynienia z pojedynczym penitentem, może skuteczniej przyczynić się do rozwoju i pogłębienia jego świadomości i postawy pokutnej. Jest to jednak uwarunkowane z jednej strony troską duszpasterzy o osobistą świętość i niezbędną wiedzę, z drugiej zaś gotowością do zrewidowania niefunkcjonalnych form spowiedniczej posługi, których negatywne konsekwencje wynikają z masowego charakteru polskiego katolicyzmu. Do najważniejszych zadań należałoby zaliczyć: wprowadzenie w ośrodkach wielkomiejskich stałych dyżurów spowiedniczych; poszerzenie możliwości korzystania z sakramentu pokuty w dni targowe, w pierwsze czwartki, pierwsze piątki, a także w soboty i dni przedświąteczne; odrodzenie praktyki zasiadania do konfesjonału wszystkich nie zajętych innymi zadaniami duszpasterskimi kapłanów co najmniej 30 minut przed każdą mszą; wychowywanie wiernych do spowiadania się poza Mszą św.; uczynienie powszechnie stosowaną formą sprawowania sakramentu pokuty w ramach wspólnotowego obrzędu³⁸.

* * *

Podsumowując, trzeba stwierdzić, iż w świadomości wielu wiernych przyśpieszanie do sakramentu pokuty sprowadza się do czystej formalności, czy wręcz magicznego sposobu na wyzbycie się grzechu. Przejawem tego jest choćby sposób przygotowywania się do sakramentu pokuty i pojednania. Uwagę często przywiązuje się do odczytania z książeczki rachunku sumienia i wyznania grzechów. Natomiast pozostałe warunki godnego i owocnego uczestnictwa w tym sakramencie (tj. żal za grzechy, postanowienie poprawy i zadośćuczynienie) spełniane są jedynie formalnie³⁹. Praktykowany dość powszechnie w takim stylu sposób spowiadania się sprawia wrażenie, jakby chodziło w niej wyłącznie o sprawę osobistą, o ponowne nawiązanie właściwego stosunku między jednostką a Bogiem. Człowiek tymczasem nie żyje w izolacji od swoich bliźnich. Jego zbawienie dokonuje się w środowisku ludzi⁴⁰. Tak więc, do najważniejszych postulatów pastoralnych można zaliczyć potrzebę kształtowania wrażliwości wiernych na indywidualny i społeczny charakter grzechu i nawrócenia (por. KK 11), wypuklania elementu wspólnotowego w przygotowaniu liturgii sakramentu pokuty (por. KL 110), jak też angażowania się spowiednika w kształtowanie społeczno-eklezyjstycznej postawy penitenta⁴¹.

³⁸ Por. T. Makowski, *Pastoralne przygotowanie do sakramentu pokuty...*, s. 394; H.J. Sobeczko, *Sprawowanie sakramentu pokuty...*, s. 376–378.

³⁹ Por. T. Pawłowski, *Przewodnik dla zniechęconych*, Poznań 1984, s. 41–51.

⁴⁰ Por. A. Skowronek, *Z teologicznej problematyki pokuty...*, s. 45.

⁴¹ Por. Cz. Kudroń, *Idee przewodnie IV Synodu Biskupów, „Homo Dei”* 1 (1984), s. 5.

Oprócz kształtowania wrażliwości wiernych na społeczny charakter grzechu i nawrócenia, niezwykle ważne jest i to, aby sprawowanie liturgii sakramentu pokuty dokonywało się w kontekście całej praktyki pokutnej, a więc z uwzględnieniem pozasakramentalnych form pokutnych. Przygotowania do sakramentu pokuty i pojednania nie można wyrwać z kontekstu całokształtu pokuty jako postawy życiowej, codziennego nawracania w sensie biblijnej *metanoi*. Zgodnie jednak z adhortacją *Reconciliatio et paenitentia*, koroną i szczytem duszpasterstwa *metanoi* pozostanie sakrament pokuty i pojednania, gdyż „żaden z innych aktów pokuty nie jest równie znaczący ani w sposób nadprzyrodzony skuteczny, wznioślejszy, a równocześnie dostępniejszy w samym obrzędzie, jak sakrament pokuty” (nr 28).

INDIRECT AND DIRECT PREPARATION FOR THE SACRAMENT OF PENANCE AND RECONCILIATION

Summary

In the awareness of many faithful the sacrament of penance is but a sheer formality, if not a magical way of getting rid of sin. This attitude manifests itself in the way preparation is made for this sacrament. Quite often the major focus is on reading an examination of conscience from a book of prayers and confessing one's sins, whereas the other conditions of adequate and fruitful participation in the sacrament: penitence, contrition, resolution to amend one's life and penance are performed only on a formal level. While preparing the faithful for the sacrament of penance and reconciliation one should, therefore, speak of indirect and direct preparation. As far as the ministry of penance, one can clearly see specific conclusions and tasks.

The main source of the present crisis of this sacrament may be found in reducing the whole penance practice solely to individual confession at the cost of non-sacramental forms of taking sins away. The major postulate is therefore to celebrate the liturgy of the sacrament of penance in the context of the whole penance practice of the Church. For the preparation for the sacrament of penance and reconciliation cannot be separated from the holistic context of penance as the major life attitude of everyday conversion understood here as the biblical *metanoia*. Moreover, the common practise of celebrating the sacrament may make one conclude that the character of penance is purely personal and that the purpose is to re-establish a correct relation between an individual and God. The reality is that a man does not live in perfect isolation from one's brothers and sisters. One's salvation takes place in a human environment. Therefore one can enumerate these most vital pastoral postulates preparing for the sacrament of penance: shaping the sensibility of the faithful to an individual and social character of sin and conversion, emphasizing the communal element in preparation for the liturgy of the sacrament of penance and understanding a confessor's involvement in shaping the social and ecclesial attitude of a penitent.

Słowa kluczowe: sakrament pojednania, szafarz sakramentu pokuty, penitent, nabożeństwo pokutne.